

POSTANOWIENIE

Dnia 4 stycznia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **K. Ł.**

skazanego z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 4 stycznia 2017 r.

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 15 marca 2016 r., sygn. akt VI Ka ../16,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w S.

z dnia 5 listopada 2015 r., sygn. akt II K ../14

p o s t a n o w i ł

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

2. zwolnić skazanego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w S. wyrokiem z dnia 5 listopada 2015 r., sygn. II K ../14, K.Ł. uznał za winnego tego, że w dniu 23 sierpnia 2014 r. w S. poprzez użycie wobec R. G. przemocy polegającej na uderzenie w ramię, a następnie grożąc mu spowodowaniem uszczerbku na zdrowiu przy użyciu nieznanego narzędzia dokonał zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci zegarka marki Casio Edifice wartości 500 zł, przy czym tego czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary pozbawienia wolności w wymiarze powyżej 6 miesięcy orzeczonej za umyślne

przestępstwo podobne, tj. przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., za które wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego. Zaskarżył wyrok w całości, zarzucając naruszenie przepisów postępowania – art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k. w zw. art. 410 k.p.k. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i przyjęcie wbrew zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, że zeznania pokrzywdzonego R. G. są w pełni wiarygodne oraz że dają wystarczającą podstawę do uznania, że вина oskarżonego nie budzi wątpliwości, gdy tymczasem pokrzywdzony złożył zeznania niespójne, niepełne, a równolegle obrazujące jego postawę bezpośrednio po zdarzeniu, która wpływa na zupełny brak wiarygodności z jego strony, co w zestawieniu z wersją wydarzeń podawaną przez oskarżonego powinno przełożyć się na wydanie wyroku uniewinniającego

– i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w S..

Orzekający w instancji odwoławczej Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 15 marca 2016 r., sygn. VI Ka .../16, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca aktualnie skazanego K.Ł.. Zaskarżył wyrok w całości, zarzucając rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

1. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k. w zw. art. 410 k.p.k., polegające na nieprawidłowym przeprowadzeniu kontroli odwoławczej zaskarżonego apelacją wyroku, co doprowadziło do przeniknięcia uchybień do orzeczenia Sądu II instancji, poprzez nieuzasadnioną akceptację oceny dowodów jakiej dokonał Sąd I instancji i brak prawidłowego odniesienia się do zarzutów, iż Sąd ten przekroczył zasadę swobodnej oceny dowodów i przyjął, wbrew zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, że zeznania pokrzywdzonego R. G. są w pełni wiarygodne oraz że dają wystarczającą podstawę do uznania, iż вина oskarżonego nie budzi wątpliwości, gdy tymczasem pokrzywdzony złożył zeznania niespójne,

niepełne, a równolegle obrazujące jego postawę bezpośrednio po zdarzeniu, która wpływa na zupełny brak wiarygodności z jego strony, co skutkowało naruszeniem zasady prawdy materialnej i sprawiedliwej represji oraz wydaniem rażąco niesprawiedliwego orzeczenia, a co najmniej powstaniem wątpliwości, które powinny być rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego;

1. art. 433 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., polegające na tym, że Sąd Okręgowy w S. z urzędu nie wziął pod uwagę okoliczności tego rodzaju, iż oskarżony pozbawiony został faktycznego prawa do obrony wskutek braku powtórzenia wszystkich czynności procesowych przeprowadzonych przed wyznaczeniem oskarżonemu obrońcy z urzędu, co nastąpiło na rozprawie w dniu 30 lipca 2015 r.

Stawiając te zarzuty, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w S. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało podzielić pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności kasacji. W ramach podniesionego w skardze pierwszego zarzutu obrońca wskazał na naruszenie szeregu przepisów postępowania, jednak treść zarzutu, który sprowadza się do twierdzenia, iż Sąd odwoławczy błędnie zaakceptował dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów, w szczególności zeznań pokrzywdzonego R. G. i w efekcie tzw. przeniesienia uchybienia przeniknęło ono do orzeczenia zaskarżonego kasacją każe przyjąć, że chodzi mu jedynie o naruszenie art. 433 § 2 w zw. z art. 7 k.p.k. W takim razie niewłaściwe było wskazanie na naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k. w zw. art. 410 k.p.k. (nie jest poprawne jednocześnie wskazywanie na naruszenie dwóch ostatnich wymienionych przepisów), zwłaszcza że w realiach sprawy nie było miejsca dla ich stosowania przez Sąd II Instancji, zaś zdecydowanie nieprawidłowe, na co w orzecznictwie wielokrotnie wskazywano, było wymienienie jako naruszonych art. 2 § 2 oraz art. 4 k.p.k., które określają ogólne zasady postępowania. Na marginesie można zauważyć, że, inaczej niż w kasacji, jej autor, w sporządzonej przez siebie apelacji

nie wymienił jako naruszonego przez Sąd *meriti* art. 7 k.p.k., chociaż treść zarzutu nakazywała to uczynić.

Trafnie w odpowiedzi na kasację prokurator przytoczył orzeczenie Sądu Najwyższego, w którym wskazano, że podstawą zarzutów kasacyjnych nie może być samo negowanie wiarygodności dowodów, będących oparciem dla dokonanych ustaleń faktycznych, tylko dlatego, że są niekorzystne dla oskarżonego i przeciwstawianie im innych dowodów, bardziej dla niego korzystnych (postanowienie z dnia 23 października 2013 r., V KK 159/13, LEX nr 1389018). Taki charakter ma zarzut pierwszy kasacji, w którym jest mowa o braku „prawidłowego” odniesienia się do zarzutów apelacji, najwyraźniej dlatego, że Sąd odwoławczy nie podzielił zastrzeżeń obrońcy. O zeznaniach pokrzywdzonego jako „niespójnych, niepełnych” i „równolegle obrazujących jego postawę bezpośrednio po zdarzeniu, która wpływa na zupełny brak wiarygodności z jego strony” była mowa w apelacji i Sąd II instancji zajął w tej kwestii stanowisko. Podważając je, skarżący nawiązał do kilku okoliczności. W pierwszej kolejności wskazał, że nie jest prawidłowe uzasadnianie wiarygodności pokrzywdzonego depozycjami świadka E. U., która nie widziała zdarzenia, a informację o jego przebiegu uzyskała właśnie od pokrzywdzonego. Tę argumentację wypada uznać za nierzetelną, bowiem obrońca pominął, że sądy obu instancji zeznania wspomnianego świadka traktowały jako wspierające wersję R. G. nie tylko dlatego, że „od samego początku” słyszała od niego, iż padł ofiarą rozboju i utracił zegarek, ale też dlatego, że świadek zeznała, iż poszła z pokrzywdzonym do K. Ł. i prosiła go o zwrot zegarka, na co on się zgodził, ale ostatecznie tego nie zrobił. Niezależnie od tego, że skazany potwierdził, iż zgłosiła się do niego E. U., jest znaczące dla odtworzenia przebiegu zdarzenia, iż świadek podała taki przebieg rozmowy, a nie, że usłyszała od skazanego wersję przez niego później prezentowaną, iż zegarek otrzymał od pokrzywdzonego i na jego życzenie zastawił (sprzedał) go w lombardzie. Sąd odwoławczy zwrócił też uwagę, że wspomniana świadek zaprzeczyła słowom skazanego, iż w trakcie rozmowy po usłyszeniu, że R. G. sam zaproponował, by zegarek sprzedać, powiedziała, iż „ten łachmyta wszystko z domu wyprzedaje” oraz że stwierdziła, iż nie zdarzyło się, aby jej konkubent sprzedawał jakieś rzeczy z domu.

Nie świadczy też o naruszeniu art. 7 k.p.k. ocenione przez skarżącego jako

„umniejszenie” przez Sąd odwoławczy rozbieżności w relacjach świadka Urbaniak i pokrzywdzonego odnośnie upomnienia się o zwrot zegarka. Sąd mógł uznać, że rozbieżności te dotyczą kwestii pobocznych, skoro chodziło o to, w jaki sposób i w czyjej obecności pokrzywdzony upomniał się o zegarek. Wskazując, że „wnikliwie przeanalizowanie rozbieżności w depozycjach pokrzywdzonego oraz zeznaniach świadka prowadziłoby do wniosku, iż w przypadku uznania obu za wiarygodne, depozycje te wzajemnie się wykluczają”, obrońca tezy tej nie uzasadnia. Jeśli jednak przyjąć, że za aktualną uznaje argumentację przedstawioną w apelacji, to trzeba stwierdzić, że w żadnej mierze nie przeczy ona, iż pokrzywdzony oraz E. U. zgodnie zeznawali o fakcie zasadniczym, tj. że rozmawiali o utracie zegarka przez pokrzywdzonego i w jakich okolicznościach to nastąpiło oraz że oboje zgłosili się do oskarżonego z żądaniem, by oddał skradziony przedmiot. Wspomniano, że fakt, iż „jakaś kobieta” (wiadomo, że była nią E. U.) żądała od niego, by oddał zegarek, potwierdził skazany, tak samo zeznała też bliska mu N. S.

Nie popada w nieakceptowalną sprzeczność w rozumowaniu Sąd odwoławczy, gdy z jednej strony aprobuje pogląd Sądu *meriti*, iż jest możliwe, że pokrzywdzony podczas pierwszego przesłuchania omyłkowo podał datę zdarzenia (30, zamiast 23 sierpnia 2014 r.), a potem uprzytomnił sobie, kiedy naprawdę miało ono miejsce, z drugiej zaś strony odrzuca możliwość przypomnienia sobie przez wspomnianą N. S., że na prośbę pokrzywdzonego, który nie mając dowodu osobistego sam nie mógł tak postąpić, skazany wziął jego zegarek i zaniósł do lombardu. Należy przecież odróżnić sytuację, gdy świadek, twierdząc, że określone zdarzenie miało miejsce, myli jego datę od sytuacji, gdy świadek najpierw stanowczo zaprzecza, by zdarzenie zaistniało, a następnie zeznaje co innego. Sens zeznań złożonych przez N. S. w postępowaniu przygotowawczym był taki, że nie ma ona wiedzy na temat zegarka pokrzywdzonego, wobec czego „w tej sprawie nie ma nic do powiedzenia” natomiast przed Sądem „sobie całkowicie przypomniała”, że w jej obecności mężczyzna dał skazanemu zegarek, bo potrzebował pieniędzy na alkohol, a nie mając dokumentu, sam nie mógł zegarka zanieść do lombardu. Sąd Okręgowy przekonująco wytłumaczył, dlaczego podzielił stanowisko Sądu I instancji, iż podany przez wspomnianego świadka powód zmiany zeznań jest nieprzekonujący. Obrońca pomija przy tym, że datę zdarzenia

pomagają też ustalić zeznania świadka Z. K., prowadzącego nie lombard, ale skup rzeczy używanych, który w oparciu o dokument zeznał, że zegarek kupił od skazanego w dniu 25 sierpnia 2014 r., tj. w poniedziałek. Uwiarygodnia to twierdzenie pokrzywdzonego, że pomylił się, gdy zeznając po raz pierwszy podał, iż zegarek został mu zabrany 30 sierpnia, natomiast naprawdę zdarzenie miało miejsce w sobotę, 23 sierpnia 2014 r. Słusznie uznano, że przeczy to wersji skazanego, gdyby bowiem w sobotę pokrzywdzony pilnie dążył do uzyskania pieniędzy na alkohol, to nie dałby skazanemu zegarka po to, by ten dopiero dwa dni później poszedł go spieniężyć.

Wskazując zaś, że Sąd *ad quem* bezpodstawnie przyjął, iż N. S. uzgodniła treść zeznań ze skazanym, obrońca pominął, że takiego jednoznacznego twierdzenia w uzasadnieniu wyroku nie ma; jest w nim mowa, że z uwagi na bliskość relacji ze skazanym świadek chciała mu pomóc uniknąć odpowiedzialności karnej. Jeżeli zaś skarżący utrzymuje, że jakiegokolwiek uzgodnienia pomiędzy tymi osobami nie były możliwe, bo przebywały one w zakładach penitencjarnych, to należy zauważyć, iż z dostępnych dokumentów nie wynika, że pozbawienie ich wolności nastąpiło zaraz po złożeniu pierwszych zeznań przez N. S. Inną kwestią jest, czy izolacja więzienna (aresztowa) zawsze zapobiega porozumieniu się osadzonych osób.

Mając na względzie te wszystkie okoliczności uznano, że przedstawione przez skarżącego argumenty nie przekonują, iż w zakresie oceny wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków Sąd odwoławczy zaaprobował stanowisko Sądu I instancji, nie dostrzegając, że nie jest ono zgodne z zawartymi w art. 7 k.p.k. regułami oceny dowodów.

Drugi zarzut kasacji należało odrzucić z tego choćby względu, że nie jest tak, iż wejście w życie art. 80a § 1 k.p.k. (obecnie uchylonego) miało prowadzić do powtarzania praktycznie całego procesu, gdy wyznaczony na żądanie oskarżonego obrońca tego zażądał. Ważniejsze są jednak dwie okoliczności. Pierwsza, że w apelacji obrońca nie podniósł kwestii nieponowienia przez Sąd *a quo* wszystkich czynności procesowych przeprowadzonych przed wyznaczeniem skazanemu obrońcy z urzędu, zaś w kasacji wniesionej po 15 kwietnia 2016 r., kiedy to przywrócono możliwość zamieszczenia w kasacji zarzutu naruszenia art. 440 k.p.k.,

zarzutu takiego nie sformułował. Druga, że wysuwając zarzut w takiej postaci, obrońca w istocie podważa swoje kompetencje, skoro twierdzi, że respektowanie prawa oskarżonego do obrony wymagało powtórzenia w obecności obrońcy wszystkich czynności procesowych, a przed Sądem Rejonowym domagał się ponownego przesłuchania tylko pokrzywdzonego (k. 255 - 256 akt sprawy). Wniosek ten został uwzględniony, zaś przed zamknięciem przewodu sądowego adwokat nie sygnalizował, że dla skutecznej obrony ówczesnie oskarżonego potrzebuje ponowienia jeszcze innych czynności. Natomiast w kasacji, poza ogólnymi, z zasady słusznymi uwagami co do konieczności realnego zapewnienia oskarżonemu możliwości prowadzenia efektywnej obrony, w żaden sposób nie przedstawiono, jakie kwestie nie zostały wyjaśnione, zwłaszcza z uwagi na fakt, że określone czynności procesowe zostały przeprowadzone, zanim na podstawie art. 80a § 1 k.p.k. oskarżonemu wyznaczono obrońcę z urzędu.

Podsumowując powyższe uwagi należy stwierdzić, że ani treść zarzutów kasacji, ani jej uzasadnienie nie przekonują, iż Sąd odwoławczy rażąco naruszył wskazane przez skarżącego przepisy prawa. Ta konstatacja jawiła się jako wręcz oczywista, dlatego uznano, że jest możliwe oddalenie kasacji w trybie przewidzianym przez art. 535 § 3 k.p.k., tj. na posiedzeniu bez udziału stron.

Trudna sytuacja materialna skazanego, dostrzeżona już przez Sąd odwoławczy, uzasadniała zwolnienie go na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.